

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A — Rok V — Nr 90 (1199) — Rzeszów, środa 15 kwietnia 1953 r.

Robotnicy WSK Mielec podjęli inicjatywę Wiktora Saja

Za przykładem młodego monterza Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, pracownicy WSK Mielec Kazimierz Wiśniewski, Kazimierz Czaja, Kazimierz Pawłowski, Franciszek Jasłowski i Marjan Hejdrych podjęli zobowiązanie „nie wypuścić ze swego stanowiska roboczego w ciągu roku 1953 ani jednego braku”.

Na cześć 1 Maja, dla umocnienia siły Ojczyzny Ludowej

Coraz więcej robotników budowlanych naszego województwa

Przedownicy Czynu 1 Majowego



Józef Liana, majster obróbki szybów w II Zespole Kopalni SKN podjął na cześć 1 Maja zobowiązanie obróbki jednego szybu poza planem miesięcznym. Jest mężem zaufania na swojej kopalni, należy do produkujących robotników II Zespołu i osiąga ostatnio 204 proc. normy.



M. Jster obróbki z II Zespołu Kopalni SKN Józef Bełniak podjął dla uczczenia święta 1 Maja ze swymi pomocnikami zobowiązanie wykonywania planów miesięcznych po 130 proc. Za jego przykładem poszły brygady majstrów W. Ciozka, B. Przybyły i A. Swalkowicza, zobowiązując się wykonywać plany miesięczne w 120 — 130 proc. Brygada Bełniaka realizuje zobowiązanie pomysłnie i ostatnio zakończyła obróbkę szybu na 8 godzin wcześniej od czasu przewidzianego normą.

Wybitny uczonek niemiecki przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. przybył do Polski jako gość Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego wybitny uczonek niemiecki, dyrektor Instytutu Publicystyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Lipskiego — prof. Wilhelm Euldermann.

przystępuje do współzawodnictwa pod hasłem: „Ja nie dopuszczę do zmarnowania ani kawałka cegły”

W odpowiedzi na hasło rzucone przez murarza ZBM 1 Rzeszów tow. DZIUBY „Ja nie dopuszczę na swym stanowisku roboczym do zmarnowania ani kawałka cegły”, szereg brygad budowlanych melduje już o podjęciu tego wezwania.

Młodzieżowa brygada murarska ob. Stefana Czarnika z ZBM Stalowa Wola odpowiadając na apel tow. Dziu-by zobowiązuje się do dnia 1 maja wyrobić wszystkie znajdujące się na budowie połówki cegły, a każdy murarz tej brygady wyrobić nad to 4 m³ muru oraz zaoszczędzić 10 proc. zaprawy murarskiej przez wypełnienie spojeń gruzem. Brygada Stefana Czarnika postanowiła dodatkowo przeskoczyć do dnia 30. 6. br. 2 pomocników murarskich na samodzielnych murarzy ob. Białasa i Lecha.

Brygada murarska ob. Stanisława Foltarza zobowiązała się wyrobić wszystkie połówki cegły znajdujące się na jej budowie, dzięki czemu osiągnąć oszczędność 4.000 zł oraz wykonywać w kwietniu swą normę produkcyjną w 150 proc.

Ob. Konstanty Poterka wraz ze swoją brygadą zbrojarską postanowił w miesiącu kwietniu zaoszczędzić 5 proc. żelaza oraz podnieść od dnia 14 bm. wyrobienie normy do 150 proc.

Trzyosobowa brygada murarska ob. Andrzeja Podgórskiego wraz z 4-ma pomocnikami podjęła się wykorzystać wszystkie połówki i ćwiartki cegły tak, aby płac budowy zupełnie oczyścić z odpadków, oraz podnieść

swą wydajność pracy do 150 proc.

Brygada cieślarska tow. Jana Sagana w składzie 5 osób postanowiła wykonywać prace cieślarskie tak, by nie dopuścić do zmarnowania ani kawałka drewna, zwiększyć wydajność pracy do 150 proc. normy.

Brygada murarska Kazi-

mierz Kucharoga postanowiła także walczyć z marnostwem oraz podnieść wydajność pracy o 20 proc.

Przodująca murarka, brygadziстка Urszula Wiśniewska ze Zjednoczenia Przemysłowego w Stalowej Woli zobowiązała się wraz ze swą brygadą wykonać pracę przy budowie nr 149 na 5 dni przed terminem i wykorzystać do muru wszystkie odpadki cegły. Urszula Wiśniewska postanowiła ponadto przeskoczyć dwu pomocników murarskich na samodzielnych murarzy.



Pragnąc dokładnie zaznajomić się z życiem i działalnością Józefa Stalina powstają w PGR-ach spółdzielniach produkcyjnych i gromadach liczne kółka studiujące życiorys Towarzystwa Stalina. Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wierzbicy w woj. warszawskim, zbierają się zawsze w sobotę po pracy aby studiować życiorys Józefa Stalina. CAF — fot. Pięnkowski

Przyspieszajmy tempo siewów!

Kwiecień tego roku jest pogodny i piękny jak rzadko. Na polach całej Polski wre praca. Siewy są w całej pełni.

Powiat rzeszowski, jako pierwszy w naszym województwie zakończył akcję siewną, meldując 14 kwietnia o wykonaniu planu za siewów w 110 proc. W powiecie mieleckim siewy są już ukończone, gdzie na 10 gmin 7 ukończyły siewy. W powiecie kolbuszowskim na 7 gmin 5 już całkowicie zakończyło siewy wiosenne. Po dołbie przedstawia się sytuacja w powiecie krośnieńskim i jasielskim.

W akcji siewnej przodują państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Do dnia 14 bm. 90 spółdzielni zakończyło siewy. Sukces to niemały, biorąc pod uwagę, że wiele z tych spółdzielni powstało dopiero niedawno przed kilku miesiącami.

Szerokie zastosowanie maszyn, sprawna organizacja pracy, dobrze uprawione pola, przygotowanie na czas nawozów sztucznych oraz ziarna — oto źródła osiągnięć gospodarstw zespołowych.

Ogromną większość spół-

dzielców, robotników PGR, chłopów pracujących indywidualnie rozumie coraz lepiej, że od szybkości przeprowadzenia siewów zależy wysokość przyszłych urodzajów, że wykorzystanie t. zw. optymalnego okresu zasiewów pozwala im na wykonanie podjętych przez nich zobowiązań na wyprodukowanie większej ilości zbóż.

Rolnicy zdają sobie też sprawę, że im szybciej ukończą siew zbóż kłosowych, tym szybciej będą mogli przyjąć do sadzenia ziemniaków i siewu roślin okopowych, tym więcej czasu będą mieli na pielęgnację roślin w maju czy w czerwcu, tym staranniej będą mogli się przygotować do przeprowadzenia żniw.

„Jak najszybciej i jak najlepiej przeprowadzić siewy” — brzmi hasło rzucone przez produkujących chłopów. Nie wszyscy jednak chłopcy w dostatecznej mierze zrozumieli jak ważną rzeczą jest wczesny siew. Nie wszędzie tempo siewów jest zadawalające.

I tak np. w powiecie ustrzyckim i leskim — mimo pięknej pogody — akcja siewna przeprowadzana jest opieszale. Przyczyn tego jest kilka. Najważniejsze z nich to nierozprowadzenie w ter-

minie nawozów i ziarna siewnego; nie dość staranne opracowanie planu pomocy sąsiedzkiej i wykorzystania traktorów POM i GOM, a wreszcie niedostateczna mobilizacja chłopów, załóg PGR-owskich i spółdzielców do prac wiosennych.

Te zaniedbania trzeba natychmiast usunąć. Gminne i powiatowe rady narodowe, komisje rolne przy radach, które w okresie poprzedzającym siewy wykazały niejednokrotnie brak troski o potrzeby rolnictwa na swym terenie, muszą natychmiast naprawić popełnione błędy.

Organizacje partyjne na wsiach i w spółdzielniach, w PGR i POM po pierwszym okresie prowadzonych prac siewnych muszą się zastanowić, jak lepiej i sprawniej prowadzić prace wiosenne, jak uaktywnić zespoły uprawowe, by ani jeden hektar nie pozostał nieuprawiony. Jak lepiej mobilizować pracujących chłopów. Organizacje partyjne powinny kontrolować codziennie, systematycznie, jak przebiega pomoc sąsiedzka, jak wykonywane są umowy zawarte pomiędzy POM-ami i spółdzielni, powinny dopilnować, by szybko, jak najszybciej uzupełnić braki w nawozach

BEWNE EKIPY Spawobzdawcze Nowin Rzeszowskich MELDUJA

Siewy w województwie rzeszowskim dobiegają końca

Sprzyjające warunki atmosferyczne wykorzystują załogi PGR, spółdzielcy i chłopcy z gromad indywidualnych do szybkiego zakończenia siewów.

Do tej pory zasiano zbożami jarymi i zasadzono okopowymi 33,5 proc. ogólnego arealu, przeznaczonego pod uprawy wiosenne. W siewach przodują powiaty: rzeszowski, mielecki i kolbuszowski.

Tegoroczne zasiewy przeprowadzone są w większości powiatów przy zastosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych. Obok PGR-ów i spółdzielni pro-

dukcyjnych, które stosują siew krzyżowy i superfosfat granulowany, również wielu chłopów indywidualnych po raz pierwszy w tym roku zastosowało siew krzyżowy.

Przodują chłopci powiatu lubaczowskiego, którzy siewem krzyżowym obsiali ponad 520 hektarów.

Prawie 90 spółdzielni produkcyjnych już zupełnie zakończyło siewy i przystąpiło do sadzenia i siania okopowych. Spółdzielcy zasiali już ogółem 620 ha pszenicy jarej, 875 ha jęczmienia i 2.489 ha owsa.

Powiat rzeszowski jako pierwszy zakończył akcję siewną

Jako pierwszy w naszym województwie zakończył siewy powiat rzeszowski, który w dniu 14 kwietnia plan zasiewów wykonał w 110 proc. Powiat ten przoduje również w sadzeniu okopowych, których plan został już w 60 proc. wykonany.

Przodownictwo swoje w

siewie powiat rzeszowski zawdzięcza sprawnemu przygotowaniu akcji wiosennej, gotowości maszyn GOM i POM dobrej pracy komisji roli.

Na wczesne zakończenie siewów wpłynęła realizacja zobowiązań 1-Majowych i współzawodnictwo o pierwszeństwo w siewach.

Naród niemiecki jednoczy się w walce przeciwko polityce wojny Posiedzenie kierownictwa KPD

BERLIN. (PAP). Agencja ADN donosi, że 12 bm. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po obradach opublikowano komunikat, który stwierdza, że przewodniczący KPD Max Reimann wygłosił na posiedzeniu referat pt. „Walka patriotów niemieckich przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych z Bonn i Paryża, a zadania KPD”. Max Reimann oświadczył m. in.:

Wymuszona przez Adenauera na Bundestagu, wbrew woli przeważającej większości narodu niemieckiego, ratyfikacja układów wojennych z Bonn i Paryża, doprowadziła do dalszego zaostrzenia się sytuacji w Niemczech zachodnich. Ratyfikując układy wojenne burżuazja niemiecka dokonała otwartego aktu zdrady narodowej.

W tej sytuacji — oświadczył Max Reimann — coraz szersze kółka narodu niemieckiego, zwłaszcza zaś klasa robotnicza, jednoczą się w walce przeciwko wojennej polityce Adenauera.

Wyciągniemy nauki z hi-

storii niemieckiego ruchu robotniczego — oświadczył Max Reimann. Zjednoczymy się w walce o prawa i swobody demokratyczne, w walce przeciwko groźbie wojny, przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych, o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Istnieje droga pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej — oświadczył Max Reimann. Jest to droga porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu, przeprowadzenia ogólnoniemieckich rozmów w sprawie powszechnych, równych, wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

W dalszym ciągu swego referatu, Max Reimann podkreślił, że dla rozwinięcia szerokiej walki mas pracujących — we wszystkich jej formach — przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych, partia musi oprzeć się na „Programie Zjednoczenia Narodowego Niemiec”.

Max Reimann postawił przed partią szczególnie ważne zadanie — łączenie walki ekonomicznej mas pracujących z walką narodową, z walką o prawa i swobody demokratyczne.

I. Krajowy Zjazd Spółdzielczości Inwalidzkiej

WARSZAWA. (PAP). Dnia 13 bm. w gmachu Teatru Narodowego w Warszawie, rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Inwalidzkiej. Na Zjeździe był obecny zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Matuszewski i minister przemysłu drobnego i rzemiosła Zebrowski. Celem Zjazdu jest ocena dotychczasowej pracy spółdzielczości inwalidzkiej, wytyczenie jej dalszych dróg rozwojowych i sprecyzowanie bezpośrednich zadań, jakie stoją przed centralą spółdzielni inwalidów w 4-roku planu 6-letniego.

Z KRONIKI dyplomacyjnej

WARSZAWA. (PAP). W dniu 14 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Voják złożył wizytę wstępną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marlanowi Naszkowskiemu.

Architekci polscy włączają się do walki

o pełną realizację zadań planu 6-letniego

Obrady I Krajowej Rady Architektów w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu I Krajowej Rady Architektów odbywającej się w Warszawie rozpoczęła się dyskusja nad referatami. Uczestnicy narady serdecznie powitali przybyłych na obrady: pełnomocnika rządu ZSRR do spraw budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina wicemira G. D. Karawajewa i Laureata Nagrody Stalinowskiej, członka — korespondenta Akademii Architektury ZSRR, jednego z współprojektantów Pałacu A. F. Chriakowa.

Liczni uczestnicy narady podkreślili, że dla właściwego ideologicznego rozwoju pracy architekta, dla przewyższenia istniejących jeszcze prądów kosmopolitycznych kierunków

w architekturze, dla ustrzeżenia się od błędów schematyzmu czy eklektyzmu — niezbędne jest dalsze pogłębienie świadomości ideologicznej każdego twórcy.

Fragmenty z referatu J. Sigalina naczelnego architekta Warszawy wygłoszonego w pierwszym dniu obrad

Na wstępie swego referatu mówca przypomniał podstawowe wytyczne, jakie dla budowniczych i projektantów nowej socjalistycznej Warszawy nakreślił w swym przemówieniu na I Konferencji KW PZPR w lipcu 1949 r. Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut. Przypomniał on również uchwały I Krajowej Rady Architektów — członków PZPR, odbytej w dniach 20—21 czerwca 1949 r. — narady, na której po raz pierwszy w polskim środowisku architektonicznym sprecyzowana została istota realizmu socjalistycznego w zastosowaniu do architektury, narady, która wytyczyła drogę walki o realizm socjalistyczny w naszej architekturze. Omawiając te oceniane dziś z perspektywy czasu jako historyczne wskazania, referent analizuje następnie postawę społeczną i zawodową architektów warszawskich w owym okresie, stwierdza, że większość architektów tkwiła jeszcze dość silnie w dawnym, wywodzącym się z okresu kapitalistycznego, kosmopolityzmie, co przejawiało się w ich twórczości w formie schematycznego konstruktoryzmu, formalizmu itp. Okres ten charakteryzuje również indywidualną, chałupniczą, nieskoordynowaną, nie objętą ramami społecznej organizacji pracę poszczególnych projektantów. Ignorowanie twórczej roli krytyki i samokrytyki w pracy.

Przystępując do wykonania zadań planu 6-letniego odbudowy Warszawy — stwierdza Józef Sigalin — architekci warszawscy uzbudowali w sobie poczucie odpowiedzialności, że obrzymi wysiłek narodu, budującego no-

wy ustrój nie zostanie wypaczony lub zmarnowany na odcinku budowy Warszawy, trzeba mieć pewność, że nowa stolica rzeczywiście odpowiada „dział potrzebom nowego ustroju państwa socjalistycznego” — i ponadto — „musimy odrobić zadania na odcinku form architektonicznych...”

Bilansując osiągnięcia, uzyskane w ciągu 3-4 lat realizacji planu 6-letniego na polu odbudowy Warszawy, mówca podaje orientacyjne dane ilościowe.

W dalszym ciągu swego referatu mówca w barwny i plastyczny sposób daje obraz urbanistyczny i architektoniczny poszczególnych dzielnic Warszawy, poddając wnikliwej, krytycznej ocenie wartości poszczególnych, zrehabilitowanych lub realizowanych obiektów założenia i dzielnic miasta z punktu widzenia potrzeb nowej Warszawy, stolicy kraju państwa budującego socjalizm.

Warszawa — stwierdza inż. Sigalin — stała się już teraz poważnym ośrodkiem produkcji i staje się niewątpliwie miastem robotniczym. W ciągu minionych 3 lat zrosło się bardzo wiele w kierunku zapewnienia mieszkańcom jak najlepszych warunków zatrudnienia i zamieszkania, warunków zdrowotnych, kulturalnych i wypoczynkowych oraz urządzenia ich życia społecznego.

Należy stwierdzić — mówi w dalszym ciągu swego referatu naczelnicy architekt Warszawy, że architektura tych trzech lat nie odpowiada jeszcze zrealizowanej socjalistycznej treści budynków, zespołów, dzielnic. Forma pozostała w tyle za treścią. Jednocześnie należy stwierdzić poważny krok naprzód i jeszcze poważniejsze

usiłowania dalszego pójścia naprzód.

W dalszym ciągu swego referatu inż. Sigalin omawia rolę w tym trzyletnim, olbrzymim dorobku na polu budowy Warszawy, jaką odegrali architekci, wskazując na osiągnięcia uzyskane w tej pracy, poddając krytycznej ocenie błędy i niedociągnięcia tej pracy.

Główne zadanie polega na tym, aby tym wielkim dziełem, osiedlom, arteriom miejskim i placom, z Placem im. Stalina na czele, nadać oblicze architektoniczne, godne Warszawy, w nie epoki socjalizmu, a zabudowaniu na Placu Stalina — nadać oblicze — godne Jego imienia i Jego daru.

Partia i jej Przewodniczący osobiście — stwierdza inż. Sigalin — otoczyli nas troską, opieką i pomocą. Partia i jej Przewodniczący nauczyli nas nie tylko „robić lepszą, słuszną architekturę”, ale nauczyli nas również takiej rzeczy, jak rozumienie socjalistycznej treści budownictwa, zgodności formy z ideową treścią, nauczyli nas prawidłowego stosunku do młodzieży, nauczyli nas przyjmowania krytyki i korzystania z niej, wreszcie nauczyli nas, co to znaczy pieniądź społeczny i jak należy oszczędzać go w budownictwie na każdym kroku.

Piękne i trudne są zadania dalszej rozbudowy naszej stolicy. W wykonaniu tych zadań przyswlecać będzie architektom warszawskim myśl o pięknej Warszawie, o socjalistycznej stolicy, która wśród innych również pięknych stolic socjalistycznych wyróżniać się będzie specyfiką jej tylko właściwą — taką jak specyfika Krakowskiego Przedmieścia, Placu Stalina, Łazienek. Prowadzić nas będzie wizja 22 lipca 1955 roku, gdy od Belwederu poprzez Aleje, Nowy Świat, Krakowskie, trakt starożytny, Nowotki, Plac Dziesiętny i Ogród Saski razem z wielotysięcznym tłumem iść będziemy na Plac Stalina, na uroczystość odsłonięcia pomnika wielkiego przodownika myśli i czynu ludzkiego i Jego wspaniałego daru Pałacu Kultury i Nauki Jego imienia.

WARSZAWA (PAP). 3-ci dzień obrad I Krajowej Rady Architektów poświęcony był dalszym wypowiedziom dyskusyjnym. W przerwie między obradami uczestnicy zwiedzili — na zaproszenie pełnomocnika rządu ZSRR do spraw Budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie wiceministra D. Karawajewa teren tej olbrzymiej budowy.

Zwiększymy wydajność z hektara wiecej produktów rolnych dostarczymy miastu

Spółdzielcy i pracownicy POM podejmą zobowiązania
na cześć święta klasy robotniczej 1 Maja

Długofalowym zobowiązaniem witają tegoroczne święta klasy robotniczej 1 Maja, członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zgoda” w Jurowcach. Postanawiają oni przez stosowanie siewu krzyżowego, granulowanego superfosfatu, przez troskliwą pielęgnację zbóż ozimych jak spuszczanie wód z zasiewów, bronowanie i walkę z chwastami, zwiększyć wydajność z 1 ha wszystkich podstawowych zbóż: żyta o 2 q, pszenicy ozimej o 1 q, pszenicy jarej o 4 q, jęczmienia o 1 q, owsa o 2 q.

Akcje wiosenną przeprowadzą w krótszym o 10 dni terminie, akcje żniwną także skrócą o 10 dni. Siewy zbóż ozimych zakończą w 6 dniach, prace przy wykopkach ziemniaków i buraków skrócą do 6 dni.

Brygada hodowlana STANISŁAWA PANTOLA zobowiązała się w ciągu roku wyhodować dla COŻH 10 buhajów zarodowych, 10 knurów oraz odstawić ponad plan 400 kg mięsa.

Ponadto spółdzielcy z Jurowiec postanawiają systemem gospodarczym wybudować szopę na narzędzia, a systemem półgospodarczym wybudują kurnik. Zarybia również staw o powierzchni

0,30 ha. Zasadzą 0,50 ha krzewami jagodowymi i założą 3 ha plantację rabarbaru.

O pełną i szybką realizację tych zobowiązań przystąpiły do współzawodnictwa brygady: polowa, warzywnicza i hodowlana.

Spółdzielcy z Jurowiec wzywają spółdzielców z pow. sanockiego do walki o jak najwyższą wydajność ich zespołowych gospodarstw.

Również członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wyszczanach pow. sanocki, postanawiają przez stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych i troskliwą pielęgnację zbóż ozimych, zwiększyć przynajmniej o 1 q wydajność upraw zbożowych.

Brygady traktorowe, które wyjechały na pola spółdzielcze, by razem z członkami wależy o wysokie plony 4-go roku sześciolatki, podjęły również wiele cennych zobowiązań produkcyjnych.

JAN MAGNOWSKI, brygadziosta z POM Bobrowka wykonał plan brygady wykonawczy w 250 proc., zaoszczędził 1.000 kg paliwa i przedłużył żywotność ciągników o 1.000 godzin. BRYGADZISTA PETRYK podjął podobne zobowiązanie. BRYGADA PAŁACA wy-

kona plan w 150 proc., a akcję wiosenną zakończy 5 dni przed terminem.

WŁADYSŁAW SYCZ, FE DURKO, WANKOWICZ — traktorzyści podjęli zobowiązania indywidualne. Każdy z nich postanowił swą normą dzienną wykonywać w granicach od 180 — 250 proc., znacznie przedłużyć żywotność ciągników i zaoszczędzić duże ilości paliwa.

Traktorzyści Pańszewych Ośrodków Maszynowych tegoroczne swoje prace ściśle związały z zadaniami stojącymi przed spółdzielniami produkcyjnymi. Cały swój wysiłek skierują oni, by ich pomoc maszynowa, stosowanie nowoczesnych metod uprawy ziemi i sumienne wykonanie powierzonych im zadań, zabezpieczyły realizację zobowiązań spółdzielców.

Brygadziosta Swierczek wraz ze swoją brygadą postanowił wykonać przez ciąg trwania prac przy wiosennej akcji 150 proc. normy. Termin zasiewów skrócił o 7 dni, przedłuży żywotność ciągników o 1.000 godzin, a będzie wykonywał pracę tak starannie, by wydajność uprawianej przez niego ziemi, zwiększyła się przynajmniej o 1 kwintal.

Brygadziosta Bolesław Dzik z POM Bobrowka postanowił skrócić akcję wiosenną o 3 dni, w pracy swej stosować tylko najlepsze metody uprawy ziemi, by przez to samo zwiększyć wydajność o 2 kwintale z każdego obstaranego hektara.

Tak to wspólny wysiłek członków spółdzielni produkcyjnych i brygad Państwowych Ośrodków Maszynowych przyniesie wyższe plony spółdzielczych pól — więcej chleba i mięsa dla miasta i wsi.

Międzynarodowy dzień solidarności z walczącą młodzieżą Hiszpanii

WARSZAWA (PAP). 14 kwietnia obchodzony jest przez postępującą młodzież całego świata jako międzynarodowy dzień solidarności z walczącą młodzieżą Hiszpanii.

Z okazji dnia solidarności, Zarząd Główny ZMP w imieniu młodzieży polskiej przestał — za pośrednictwem Światowej Federacji Młodzie-

ży Demokratycznej — depeszę z gorącymi braterskimi pozdrowieniami dla młodych hiszpańskich bojowników o pokój i lepsze jutro.

„Wierzymy głęboko — czytamy m. in. w depeszy — że przyjdzie znowu dzień, kiedy nad wolną Hiszpanią powiewać będzie sztandar republiki dla szczęścia narodu hiszpańskiego i jego niestraszanej młodzieży”.

Prześladowanie młodych patriotów w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że przed sądem w Bambergu rozpoczął się proces czterech młodych patriotów zachodnio-niemieckich, którzy zostali aresztowani przez policję Lehra w chwili, gdy udawali się na zlot młodych bojowników o pokój w Berlinie, w sierpniu 1951 r. Jeden z nich — Emil Suttner — został wówczas ciężko zraniony przez policjantów.

Ostatnio aresztowany został również w Bambergu młody pisarz Kristuf. Oskarżono go o propagowanie opo-

ru przeciwko przymusowej rekrutacji młodzieży zachodnio-niemieckiej do wojska.

Młody górnik Karl Jungmann, uwięziony w marcu w Bremie za udział w akcji patriotycznej, został wywieziony w nieznanym kierunku.

W Hamm utworzony został komitet robotniczy, który postawił sobie za zadanie opór przeciwko prowokacjom faszystowskim.

Rokowania w Panmudżoniu

PERIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kae-songu, że koreańsko-chińska delegacja w Panmudżoniu ogłosiła w dniu 13 kwietnia następujący komunikat:

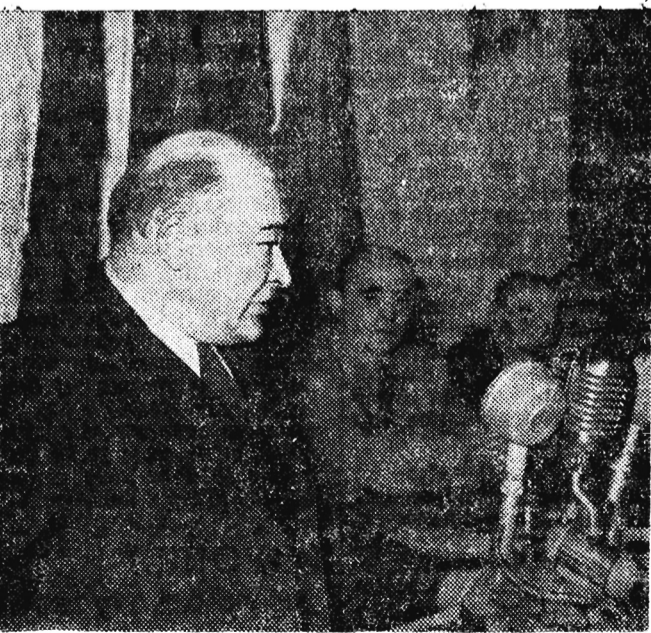
Na posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron w dniu 13 kwietnia strona koreańska - chińska zawiadomiła stronę przeciwną, że o prócz chorych i rannych jeńców południowo-koreańskich, amerykańskich, angielskich, tureckich, kanadyjskich, greckich i holenderskich będą również repatriowani chorzy i ranni jeńcy filipińscy, południowo - afrykańscy, australijscy i kolumbijscy.

Na posiedzeniu tym osiągnięto porozumienie w sprawie pewnych konkretnych szczegółów technicznych, dotyczących transportu i przyjęcia chorych i rannych jeńców.

Zwycięstwo koszykarzy polskich w Sofii

SOFIA (PAP). W drugim dniu Międzynarodowego Turnieju Koszykarzy w Sofii o nagrodę stolicy Bułgarii, reprezentacja Warszawy rozegrała swoje pierwsze spotkanie z reprezentacją Pragi.

Drużyna polska odniosła duży sukces, zwyciężając po zaciętej walce 65:60 (35:24). Drużyna polska odniosła cenny sukces dzięki dobrej grze zespołowej i taktycznej. Polacy wyróżnili się szczególnie w obronie nie dopuszczając do strzału groźnych koszykarzy czechosłowackich.



W dniu 12 kwietnia br. w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów rozpoczęła obrady I Krajowa Rada Architektów. Na zdjęciu: W imieniu architektów radzieckich przemawia do zebranych naczelnicy architektury Moskwy, rzeczywisty członek Akademii Architektury ZSRR i Akademii Ukraińskiej SRR — Aleksander W. Własow. CAF — fot. Kondracki

WARSZAWA.

Jednym z licznych dowodów troski władzy ludowej o kształcenie młodzieży jest podjęcie przez Prezydium Rządu uchwały o umundurowaniu technikum dla absolwentów szkół przysposobienia za wodowego.

PEKIN
Agencja Nowych Chin podaje z Tokio: Apel Komunistycznej Partii Japonii, wzywający do utworzenia w czasie obecnej kampanii wyborczej jednolitego frontu pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji, spotkał się z poparciem innych partii postępujących.

RZYM
Dnia 12 bm. odbyły się w wielu miastach Włoch pierwsze wybory przed-

wyborcze. E. premier włoski Ferruccio wzywał wszystkie siły demokratyczne do

Z kraju i ze świata

walki przeciwko panowaniu klerykalów i groźbie ustanowienia reakcyjnego reżimu.

BERLIN
Jak donosi z Saarbriicken agencja ADN, przeszło 100 księży zachodnio-niemieckich na dorocznym kongresie za protestowało kategorycznie przeciwko prześladowaniu przez władze bolskie aktywnych bojowników o pokój i jedność Niemiec.

LONDYN
Jak donosi agencja Reutersa, wojska birmańskie oczyściły z band kuomintangowskich stronę Keng-Tung-Taczilek na granicy syjamskiej.

W innej wiadomości agencja Reutersa podaje że na zachód od Keng-Tungu kuomintangowcy wysadzili w powietrze most na rzece Talu ma-

jący ważne znaczenie strategiczne.

PEKIN
Agencja Nowych Chin donosi, że w dniach 6 i 7 kwietnia w walkach w pobliżu Kosongu wojska ludowe zadały znaczne straty 15 dywizji wojsk lisymanowskich. Nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli około tysiąca żołnierzy i oficerów.

BERLIN
Jak donosi agencja ADN, w Hohen Syburg k. Dortmundu odbył się drugi Kongres Demokratycznego Związku Działaczy Kultury.

BERLIN
Jak donosi agencja ADN, znany przywódca górników zachodnio-niemieckich Willi Agatz w artykule opublikowanym przez dziennik

„Neue Volkszeitung” stwierdza, że wyniki wyborów do rad zakładowych stanowią cios dla reżimu adenauerowskiego.

GENEWA
Dnia 13 bm. rozpoczęła się w Genewie konferencja ekspertów handlowych krajów Europy wschodniej i zachodniej. Konferencja ta została zgodzie z uchwałami VII i VIII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej NZ.

SZTOKHOLM
Jak wynika z doniesień prasy szwedzkiej, w Szwecji wzrasta bezrobocie. Wiele przedsiębiorstw ogranicza produkcję i zwalnia robotników.

BERLIN
Z Hamburga donosi agencja ADN, że grupa faszystów wtargnęła do Domu Młodzieży owoego Związków Zawodowych w Norderdittmarschen.

Jeszcze o normach w nafcie

Zwiększenie zakresu robót normowanych w przemyśle naftowym, wprowadzenie i ustabilizowanie nowych norm opracowanych w oparciu o przekrój dnia roboczego i pomiar czasu robotników dobrze pracujących oraz o możliwości techniczne maszyn i urządzeń, przy równoczesnym wprowadzeniu nowego regulaminu płac — to najżywniejszy problem pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego.

DOSWIADCZENIA I WZORY radzieckie stanowią główną podstawę, na której CZN opiera swoje prace nad nowymi normami.

Stare normy przestały już dawno odgrywać rolę dziwną, podnoszącą na wyższy poziom wydajność pracy i nie tylko, że nie zabezpieczają wykonawstwa planów, ale co gorsza, powodują wyraźną dezorganizację procesu produkcyjnego. Zastąpiła bowiem sytuacja tego rodzaju, że mimo, iż normy tak w wiercinictwie jak i eksploatacji są na ogół wysoko przekraczane, nie osiąga się w przemyśle naftowym zamierzonych wyników.

Z drugiej strony przy minimalnym stopniu normowania prac, marnotrawi się ogromne rezerwy wydajności pracy i poważnie obniża się zdolność produkcyjną kopalni czy całego zespołu.

Słuszny regulamin płac — to czynnik mobilizujący

Do chwili obecnej wprowadzone zostały nowe normy na wiercenia udarowe, jednak nieoptymalnie, ale jako próba. Dane ostatnich miesięcy wykazują, że są one wykonywane różnie, z osiągnięciem górnej granicy — 122 proc. w kilku jednak wypadkach nie są dochłowane do 100 (np. zespół i SKIN), ale o tym zdecydowała słaba organizacja pracy, co stanowi przeszkodę do usunięcia.

Czynnikami hamującymi jak najszybciej oficjalnie wprowadzenie nowych norm do wiercinictwa udarowego jest brak zatwierdzonego nowego regulaminu płac, znajdującego się od dłuższego czasu w ministerstwie względnie już w PRPG.

Nowe normy na wiercenia obrotowe znajdują się w toku opracowywania i jak przewidyuje się w ośrodku normowania CZN — prace nad nimi a równocześnie nad odpowiadającym im regulaminem płac zostaną ukończone z dniem 31 kwietnia br.

W dniu 1 grudnia 1952 r. zostały wprowadzone nowe normy do eksploatacji, wszędzie tam, gdzie tylko można je stosować. Oparte są one o faktyczne zdolności produkcyjne otworu z uwzględnieniem strat na skutek robót na otworach. Ustalono raz na miesiąc na grupy produkcyjne np. na kierat względnie grupę kieratów, a następnie na kopalnię, zespoły i przedsiębiorstwa, są zmieniane w zależności od robót jakie przewiduje się w okresie następującego miesiąca.

Srednie ich wykonanie zamyka się w granicach 104-105 proc. Zakres robót normowanych zwiększył się dzięki nim z 32 na 51,4 proc., i do znormowania pozostają jeszcze najcięższe i najtrudniejsze ku temu roboty.

Zastąpienie dotychczasowej tabeli progresywnej za-

chęcią akordową w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku robotnika nie wystarcza dla wydatnego wzrostu walki o wykorzystanie wewnątrz-zakładowych rezerw i osłabiła zarazem walkę produkcyjnych grup robotników o zwiększenie wydajności pracy. Stąd też po pomownym przeanalizowaniu regulaminu należało sprawę wynagrodzenia robotników pracujących w warunkach robót normowanych oprzeć o naprawdę słuszną podstawę i uczynić z niego mobilizujący bodziec zachęcający do stałego systematycznego podwyższania wydajności pracy.

„Normy swoją drogą — plany swoją”

Sprawa rozbieżności zachodzącej między normami a planem — to osobne zagadnienie. Zagadnienie jednakowoż, nie mniej ważne, wymagające zwrócenia nań szczególnej uwagi, gdyż w nim dopatrywać się należy przyczyny niewykonania planów przez oddziały wiercińcze.

Wydawałoby się, że skoro normy wykonywane są powyżej 100 proc., osiągając często wielokrotność 160 proc., to wykonawstwo planów jest całkowicie zabezpieczone. Tymczasem jest zgoła inaczej. Przekraczane są stale jeszcze obowiązujące w wiercinictwie stare, zanikłe, niemające dziś racji istnienia normy. W planowaniu na wiercenia udarowe nie bierze się pod uwagę nowych norm ze względu na ich nieoficjalność i w całym wiercinictwie planuje się w odwołaniu od norm. Dział planowania ustalając zadania miesięczne idzie swoją drogą, bez oparcia o normy, normy zaś idą swoją drogą. W efekcie normy bez wysiłku są wykonywane i przekraczane, ale nawet ich najwyższe wykonawstwo nie gwarantuje pełnego zrealizowania planu, gdyż pracujący w oparciu o nie robotnicy nigdy do niego nie dochłają.

Jak dotąd — toleruje się ten stan, bardzo szkodliwy dla kopalnictwa naftowego, nader spokojnie i żadne z kierowniczych ogniw — ani administracyjnych, ani partyjnych — nie naciśka odpowiednich sprężyn w nadrzędnym aparacie, by sprawę całkowitego normowania prac wprowadzenia sprawiedliwego i mobilizującego regulaminu płac i opracowywania planów produkcyjnych w ścisłym oparciu o technicznie uzasadnione nowe normy doprowadzić do końca. A jest to zadanie ogromnej wagi, za gadnienie niezwykłe palące, od niego bowiem zależy wzrost produkcji w naszym przemyśle naftowym.

A. Cachówna

Z Kraju Rad

WARTY STACHANOWSKIE NA STATKACH TRANSOCEANICZNYCH

Po Oceanie Spokojnym płyną w chwili obecnej dziesiątki statków dalekowschodniej floty radzieckiej. Ku czci zbliżającego się Święta Pierwszomajowego załogi tych jednostek podejmują liczne zobowiązania.

9 kwietnia z pokładu tankowca „Józef Stalin” wpłynął radiogram z meldunkiem, iż załoga zaciągnęła Wartę Stachanowską, zobowiązując się przekroczyć postawione jej zadania. W ciągu dwóch ostatnich rejsów tankowce zaoszczędziły 6,6 proc. paliwa i 11 proc. smarów. Załoga wykonała własnymi siłami poważne prace remontowe.

NA POLACH UKRAINY

Z Kijowa donoszą, że front robót polowych na Ukrainie szybko się rozszerza. W ślad za rejonami południowymi roboty polowe rozpoczęto w obwodach połtawskim, kijowskim, żytomirskim i innych. Rolnicy obwodu chersońskiego i izmajlińskiego zakończyli już siew wczesnych zbóż. Dobiega końca siew wczesnych upraw zbożowych w kolchozach i sowchozach obwodu nikolajewskiego, odeskiego, zaporoskiego i lwowskiego. W rejonach hodowli buraków cukrowych przy stąpiono do siewu buraków. Siewy się również len, konopie, tytoń, trawy pastewne, rośliny olejiste, warzywa, sadzi się ziemniaki.

Z życia partii

Plenum KP PZPR w Lesku

Plenum Powiatowego Komitetu w Lesku, które odbyło się niedawno, poświęcone było omówieniu rozbiórki spódmierzności produkcyjnej na wsi. W obradach plenum udział wzięli aktywiści wiejscy.

Referat omawiający pracę organizacji partyjnych nad umocnieniem i rozwojem spółdzielni produkcyjnej wygłosił sekretarz komitetu powiatowego tow. Stanisław Forys.

W dyskusji nad referatem zabrano głos wielu towarzyszy, którzy wskazywali na błędy popełnione w okresie budowania i umacniania spółdzielni produkcyjnej.

Tow. Paweł Osieczko z Nowosiółek pokazał jak chciano założyć w gromadzie spółdzielnię produkcyjną, która byłaby spółdzielnią jedynie dla bogaczy.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcił towarzysze szkoleniu. Ono bowiem — wskazał

tow. Stanisław Jobczyk — jest nam wielką pomocą w pracy. Wprowadzić są organizowane kursa szkoleniowe we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych powiatu leskiego, ale od kilku miesięcy szkolenia nie prowadzi się. Dyskusję podsumował sekretarz komitetu powiatowego tow. Forys, który określił zadania dla dalszej pracy.

San. korespondent

Młodzież Huty Stalowa Wola wstępuje do partii

Młodzież zorganizowana w naszej hucie czcąc pamięć Towarzysza Stalina, wlewa jego naukom wstępnie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Młodzi przewodnicy pracy szlifierze i suwnicowcy, tokarze i formierze składają podania z prośbą o przyjęcie ich do partii, o zaszczyt wyróżnienia legitymacją, która jest symbolem walki o sprawę, której Towarzysz Stalin dał swe siły przez całe życie.

W szeregi partii wstąpił m. in. Surdyka i Kaczkowski. Młodzież wydziału, gdzie kierownikiem jest ob. Korkowski odpowiedziała zwiększeniem wysiłku w wykonaniu planów produkcyjnych, przekazując również swoich najlepszych ZMP-owców w szeregi partii jak: Ryszarda Przygodę, Emilię Pele i wielu innych.

Aktywiści ZMP-owcy, wstępując w szeregi partii przyrzekają, iż będą wspólnie z klasą robotniczą realizować wielkie wskazania Towarzysza Stalina.

ZMP-owiec Zyla — słuszarz, prosząc o przyjęcie do partii mówił: „Wstępując w szeregi partii wiem, że wzorem dla nas jest partia, którą stworzył genialny Wódz proletariatu Lenin i przez dziesiątki lat prowadził Towarzysz Stalin”.

Podobnie Piskrowski Michał wstąpił do partii, aby realizować wskazania Towarzysza Stalina.

Organizacja ZMP-owska w ciągu ostatnich dni przekazała w szeregi partii 185 aktywistów ZMP w tym 1-1 kobiet, 34 inżynierów i techników, 7 pracowników umysłowych oraz 127 produkcyjnych robotników wśród których jest 27 przodowników pracy.

W szeregi partii wstąpiły także 3 nauczycielki. Na zebraniach ZMP-owskich w dalszym ciągu młodzież wyraża chęć wstąpienia w szeregi partii.

Plotr. Nosal korespondent

W powiecie sanockim i leskim zorganizowano zespoły uprawowe — „zabrakło” jednak ziarna

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej położyła duży nacisk na pracę rad narodowych, które powinny spełnić rolę organizatorów w walce o wzrost produkcji rolnej na swoim terenie.

Prezydium rad narodowych są odpowiedzialne za właściwe zaplanowanie kampanii wiosennej, za należyte przygotowanie rolników do tej

kampanii, za mobilizowanie do niej wszystkich możliwych sił i środków — za całość kształt przebiegu prac wiosennych. Do zadań rad narodowych w tegorocznej akcji wiosennej należało również zorganizowanie zespołów uprawowych, które rozwiązuje problem likwidacji odlogów. Tworzenie takich zespołów potrzebne jest przede wszystkim w południowych powiatach naszego województwa — na Podkarpaciu.

Walka o likwidację odlogów trwa już parę lat. Już wiele tysięcy ha leżącej odlogiem ziemi zamieniło się w pola wysokich plonów rzepaku, lnu czy konopli nie mówiąc o zbożu. Najlepszą formą likwidacji okazały się zespoły uprawowe, z których zrzeszeni chłopcy znacznie zwiększali swój dochód z upraw roślin przemysłowych prowadzonych na dawnych odlogach.

W ubiegłym roku w powiecie sanockim zespoły uprawowych było znacznie więcej. W wyniku stała wzrastająca świadomość i prowadzonej pracy politycznej, chłopcy zrzeszeni w zespołach uprawowych przekonali się że wspólnymi siłami można

wiele zrobić, a i korzyści osiągane ze wspólnych upraw są znacznie wyższe od indywidualnych i tak w gromadach Wysoczany, Siemuszowa, Tyrawa Solna, Hołuczaków przystąpili oni do organizowania spółdzielni produkcyjnych.

Podobnie jak i w Sanoku, w powiecie leskim istniało do niedawna 20 zespołów uprawowych. Część tych zespołów weszła już w skład spółdzielczego arealu, gdyż w gromadach tych zostały założone spółdzielnie produkcyjne, jak np. w Bałgrodzie, Łukowej, Czaszynie i Nowosiółkach, oraz w czterech gromadach gdzie już powstały komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych.

Walka o likwidację odlogów nie kończy się jednak na samym zorganizowaniu zespołów uprawowych dla likwidacji odlogów. Cała uwaga i troska rad narodowych winna skupiać się wokół należytego opracowania planu siewów, dostarczenia odpowiedniej ilości nawozów sztucznych, ziarna siewnego i przekonania chłopów, że ziemia „odlogowa” wcale nie jest gorsza, że jej trzeba równą wagę poświęcić jak i tej od lat wielu uprawianej.

Często tak bywa, że chłopcy zrzeszeni w zespołach, uprawiają odlogi dopiero po zakończeniu prac wiosennych na swych indywidualnych gospodarstwach. Czasem nawet po kilkudniowym odpoczynku. A prezydium gminnych rad narodowych w powiatach leskim i sanockim przysługują na to oczy, nie mobilizują rolników, którzy mieli obsadzić odlogi, by przystąpili do pracy jak najprędzej.

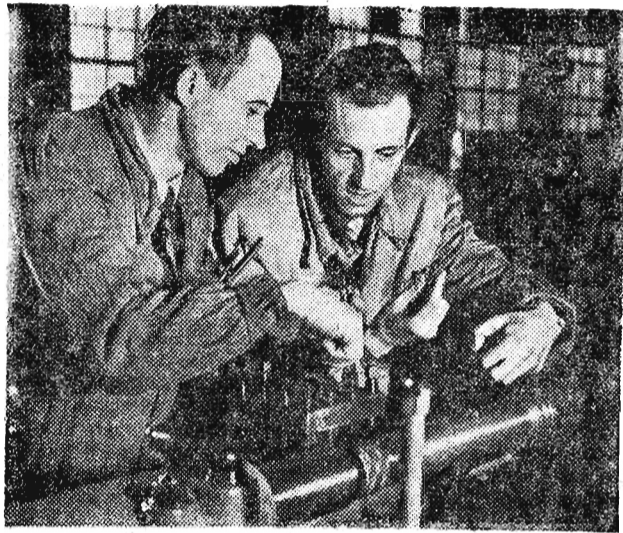
W powiecie leskim zabrakło ziarna siewnego właśnie dla zespołów uprawowych. Brak 19 ton owsa i 6,5 tony jęczmienia na zasiew odlogów, spowoduje ich niezagospodarowanie, ziemia nadal nie będzie rodzić.

Podobnie jest i w powiecie sanockim, gdzie również nie zatroszczono się po dzień dzisiejszy o dostarczenie niezbędnych do zasiewów zbóż, oraz odpowiedniej ilości nawozów sztucznych.

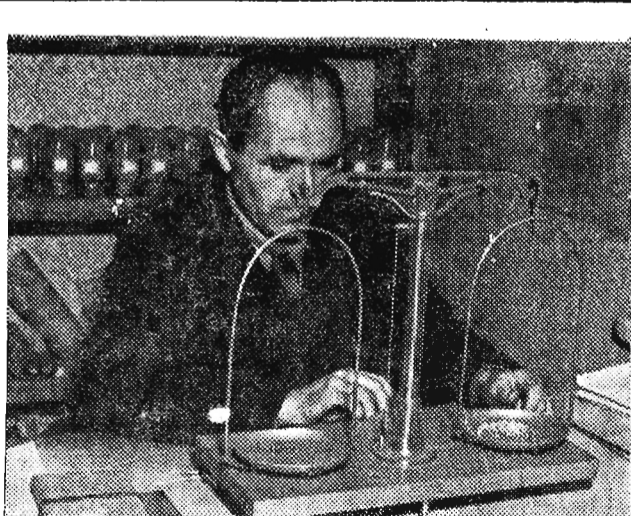
Przykłady te są niezbytym dowodem braku troski Prezydium PRN w Sanoku i Lesku o całkowitą likwidację odlogów na swoim terenie, o zwiększenie bazy surowcowej dla przemysłu i całej produkcji rolnej.

W najbliższych dniach przysłać rad narodowych winny skontrolować przebieg prac wiosennych w zespołach uprawowych i spowodować dostarczenie odpowiedniej ilości nawozów i zbóż, by akcję wiosenną zakończyć w terminie również na odlogach.

L. KOLJEWICZ



70 produkcyjnych tokarzy oraz kierowników narzędziowni z „Pafawagu”, Zakładów Im. Stalina w Poznaniu, „ZUT” Zgoda, Zakładów I. Szadkowskiego, FSC Im. Bieruta w Lublinie, w FSC w Starachowicach, FSO w Warszawie i innych zakładów pracy ukończyło w końcu marca br. w „Ursusie” 3-dniowy kurs zorganizowany w celu dalszego spopularyzowania metody produkcyjnego tokarza radzieckiego Wasyla Kolesowa. W „Ursusie” uczestnicy kursu, pod kierownictwem naukowców i wybitnych techników zapoznali się dokładnie z metodą Kolesowa oraz ze sposobem stosowania i przygotowania noży tokarskich nowej konstrukcji. Po wysłuchaniu wykładów i zakończeniu zajęć praktycznych, będą oni z kolei szkolili tokarzy wszystkich okręgów Zw. Zaw. Metalowców oraz przeprowadzać szkolenie w zakładach pracy. Na zdjęciu: Inż. Stefan Rozpędek udziela wyjaśnienia uczestnikowi kursu Józefowi Kopale z Fabryki Maszyn Zmwinnych w Płocku (Kopala pierwszy zastosował nóż Kolesowa na swoim zakładzie). CAF fot. Zygm. Wdowiński



Zakład doświadczalny Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Zdanowie (woj. kieleckie) prowadzi prace doświadczalne nad uprawą wieloletnich roślin pastewnych oraz roślin olejnych nowoprowadzonych do uprawy. W bieżącym roku zakład ten rozpocznie również badania naukowe w dziedzinie zapobiegania erozji. Na zdjęciu: Kierownik zakładu inż. Tadeusz Rutkowski oznacza ciężar nasion kapusty abisyńskiej, nowej rośliny olejistej. CAF — fot. Pleńkowski

Złośliwość czy wroga robota?

KIEROWNIK Działu Kadry czy to w zakładzie produkcyjnym, czy instytucji lub urzędzie odgrywa poważną rolę. Do jego obowiązków należy analizowanie nowozaangażowanych kandydatów, a niejednokrotnie i decyzja o przyjęciu do pracy nowozajęzającego się. Kierownik Działu Kadry musi wiedzieć kim jest dany kandydat, jakie jest jego oblicze polityczne i moralne.

Ogromna większość kierowników Działu Kadry sumiennie i uczciwie podchodzi do swych obowiązków, z powierzonych zadań wywiązując się należycie i opiniuje kandydata najzupełniej bezstronnie. Jednakże zdarzają się wypadki niesumienności wśród kierowników, kierowanie się osobistymi względami, które w konsekwencji przynoszą szkodę ludziom pracy.

Taki wypadek spotkał ob. Leopolda Wiśniewskiego, b. pracownika Okręgowego Zarządu KIn w Rzeszowie.

Ob. Wiśniewski pracował do 30 kwietnia 1952 r. w OZK na stanowisku kierownika zaopatrzenia. Zwolniony został po 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia na skutek — jak stwierdziło kierownictwo OZK — niewywiązania się ze swoich obowiązków. Nie będnemy wdawać się w rozważania, czy ob. Wiśniewski zaniedbywał się w pracy, czy nie — gdyż jest to sprawa raczej marginalna. Kierownictwo miało prawo zwolnić ob. Wiśniewskiego. Chcemy jedynie tu podkreślić fakt, który niewątpliwie ma pewne znaczenie w tej całej sprawie i do którego jeszcze wrócimy: ob. Wiśniewski zwrócił uwagę kierownictwu OZK, jak i kierownikowi Działu Kadry Leoniowi Mytychowi na niesłuszną zwolnienia pracownika OZK J. Filipczaka z art. 32. Mówimy zwrócił uwagę, aczkolwiek ściślej byłoby określić skrytykował dość ostro to posunięcie.

Ob. Wiśniewski rozpoczął starania o nową pracę. Niestety, już zaraz na wstępie, spotkał go gorzki zawód. W trzech kolejnych instytucjach, aczkolwiek ludzie byli potrzebni, aczkolwiek początkowo rokowano mu nadzieje, w końcu oświadczone, że niestety przyjąć go nie mogą.

Ob. Wiśniewski nie rezygnował z dalszych starań. Zawsze jednak z tym samym, negatywnym rezultatem. W pięciu dalszych instytucjach odpowiedzialności mu podobnie: przyjąć nie możemy. Przyczyny? Trudno było je odgadnąć, lecz wreszcie ob. Wiśniewski dowiedział się. Kierownik L. Mytych wystawił opinię: strona polityczna — wrogą ustosunkowany do obecnej rzeczywistości.

To jedno zdanie uniemożliwiło otrzymanie pracy. Ktoż bowiem może zaangażować wroga do pracy? Kierownik Kadry obowiązujący rewołucyjną czujnością.

Ob. Wiśniewski przyszedł

po pół roku bezskutecznych starań do naszej redakcji. Przedstawił szereg dokumentów obrazujących jego „wrogość”. Do r. 1931 był agronomem, lecz potem, zwolniony, stał się komwojazerem. W 1939 r., podejrzany o komunizm został wywieziony do Berezy. W czasie okupacji był dwukrotnie aresztowany — pod zarzutem posiadania radia i „komunistycznych poglądów”. W sierpniu 1944 r. zmobilizowany do Odrodzonego Wojska Polskiego, w randze porucznika, walczył nad Odrą i Nysą. Za udział w walkach posiada kilka odznaczeń.

To wszystko jednak nie przeszkodziło L. Mytychowi wydać opinię o ob. Wiśniewskim jako o wrogu.

Na skutek naszej interwencji ob. Wiśniewski otrzymał pracę w Centrali Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie. Jednakże zaangażowano go na podległe stanowisko, o niskiej płacy, bez perspektywy na awans i podwyżkę uposażenia. Jak wszędzie, tak i tu, w pewnym stopniu działa opinia L. Mytycha.

Sprawą L. Wiśniewskiego zajęliśmy się powtórnie. Rozmawialiśmy z ob. Mytychem, żądając przedstawienia dowodów „wrogości” ob. Wiśniewskiego. Ob. Mytych przyrzekł dostarczyć dowody. Nie uczynił tego do dnia dzisiejszego mimo naszych trzykrotnych przypomnień i ponaglenia. Dlaczego nie przedstawił? Po prostu dlatego, że ich w ogóle nie posiada, że wystawiając opinię kierował się szkodliwą złośliwością.

Sprawdziliśmy zarzuty wysunięte przeciw ob. Wiśniewskiemu i stwierdziliśmy, że są one niesłuszne.

Ob. Wiśniewski występował ostro przeciw nadużyciom, pijaństwu i kumoterstwu pleniącym się wówczas w OZK. Występował przeciwko dygnitarstwu i „utrucaniu” ludzi. A że miał słuszną opinię o przeszłości ob. Mytycha, natomiast teraźniejsza jego działalność przynosi szkodę Państwu Ludowemu i ludziom pracy. Dla naszej partii troska o ludzi pracy jest sprawą najświętszą i fakty zaniedbań, nadużyć w tych sprawach, fakty krzywdy będnemy zwalczać i tępić z całą bezwzględnością. Osobiste rozgrywki, prześladowania za krytykę są burżuazyjnym przeżytkiem i w naszym państwie nie mogą mieć miejsca.

O tym ob. Mytych zapomniał, lub nie chce pamiętać. Dlatego też należy wobec niego wyclagnąć jak najsurowsze konsekwencje, aby w przyszłości nie mógł kontynuować swjej szkodliwej roboty

Tadeusz Krawiec

Walka o plan musi toczyć się codziennie

Zadania obecne, pomimo, że są o wiele trudniejsze i bardziej odpowiedzialne niż w roku ubiegłym są całkowicie realne. Ale każde zahamowanie, każde zakłócenie rytmicznego toku produkcji stanowi może poważne niebezpieczeństwo zagrażające wykonaniu naszych planów produkcyjnych.

Doświadczenie jakie zdobyła załoga WSK — Mielec w ubiegłym roku i w pierwszym kwartale br. uczy, że podstawą sukcesów produkcyjnych może być tylko rytmiczne wykonywanie codziennych, dekadowych i miesięcznych zadań planowych.

Czego więc uczy to doświadczenie? Uczy, że wiele wydziałów nie umie jeszcze rytmicznie wykonywać swych planów. Z dziennych zestawień wykonania planów na poszczególnych wydziałach jasno wynika, że w każdym z ostatnich trzech miesięcy, tj. w styczniu, lutym i marcu wydziały nie pracowały dobrze, stosowały w produkcji szturmowość. Jeżeli na początek ub. miesiąca nie było wydziału, który mógłby się pochwalić rytmicznością w wykonaniu planów, to ta sama szturmowszczyzna występuje i w pierwszych dniach kwietnia. Daje się to szczególnie zauważyć na wydziałach 31—33, 42, 54 i innych.

Doświadczenie to uczy ponadto, że w wyniku tej szturmowszczyzny zakład — aczkolwiek wykonał planowe zadania za I kwartał — to wykonanie planu pociągnęło za sobą poważny wzrost kosztów własnych produkcji.

Oto przykład szturmowszczyzny, która nie tylko hamuje prawidłowy rozwój produkcji, ale pociąga za sobą poważny wzrost kosztów własnych.

Szturmowszczyzna — hamulec.

Szczególnie brak rytmiczności w marcu br. dawał się odczuć na wydziałach detalicznych, jak 31 — 33, 32, 42 i innych.

Oto przykłady: wydział 32 plan za I dekadę marca wykonał zaledwie w 19,2 proc., w II dekadzie w 26,8 proc., a w III dekadzie wykonał w 121,1 proc. planu. W pierwszej dekadzie, wydział ten, podobnie zresztą jak cały szereg innych wydziałów wykonywał codziennie średnio od 1 do 3 proc. a sytuacja w drugiej dekadzie niewiele się poprawiła. To samo można powiedzieć o wydziale 31 — 33. Na wydziale 32 w pierwszy i drugi dzień trzeciej dekady w ogóle nie zameldowano o wykonaniu dziennych zadań planowych a 23 marca, tj. w trzeci dzień III dekady spłynęło z wydziału aż 17,2 proc. miesięcznego planu, i później w dniach 25 i 26 marca nie spłynęło nic a 27 marca spłynęło aż 37 proc., 28 marca nie spłynęło nic a 31 marca — w ciągu tylko jednego dnia wykonano aż 63,6 proc. planu miesięcznego.

Wszystkie wydziały detaliczne — poza jednym wydziałem 31 — 33 — w dniu 21 marca, tj. w pierwszy dzień trzeciej dekady w ogóle nie wykonały swoich dziennych zadań planowych. A przecież kierownicy wydziałów i sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych wiedzą doskonale, że plan trzeba wykonywać codziennie i codziennie meldować o wykonaniu. Jeżeli więc zaplanowano do wykonania określoną ilość detali, to trzeba tak rozłożyć ich wykonanie, aby codziennie wykonywać niemiernie, niż średnio 3,5 — 4 proc. planu miesięcznego. A tymczasem statystyka wykazuje zupełnie co innego. Np. wydział 42 począwszy od 1 marca br. w ogóle nie wykonywał dziennych planów. Dnia 13 marca zamiast

3,5 proc. uzyskał tylko 2,4 proc. 14 marca br. osiągnął to 2,3 proc., 16 marca — 3,4 proc., 17 marca — 1,3 proc., 18 marca — 1,8 proc., 19 marca — 2,4 proc., 20 marca — 5,4 proc.

Tak samo przedstawiało się wykonanie dziennych zadań w trzeciej dekadzie do dnia 9 kwietnia w ogóle sytuacja nie poprawiła się. Oznacza to, że na wydziale 42 z reguły nie wykonuje się planów dziennych i dekadowych. Dlatego też nie było żadnych możliwości wykonania planu miesięcznego w marcu br., który wykonany został tylko w 62 proc.

Tak robić nie wolno

Niektóre wydziały detaliczne osiągnęły w końcu marca bardzo poważne przekroczenia planów produkcyjnych za marzec br. i za I kwartał. Za ofiarne wysiłki należy się tym załogom szczególne uznanie. Wydział 32 w dniu 31 marca br. zameldował, że plan miesięczny wykonany został w 167,1 proc. a plan kwartalny w 145,8 proc. Wydział 31 — 33 zameldował, że plan miesięczny wykonany został w 163 proc., a plan kwartalny w 138,2 proc. a wydział 34 wykonał plan miesięczny w 140,8 proc. a plan kwartalny w 121,8 proc. Ale jeżeli bliżej przyglądnemy się, jak rzeczywiście przebiegało wykonanie planów na tych wydziałach, to trzeba stwierdzić, że nie wszystkie wydziały stosowały godną pochwale rywalizację. Np. kierownicy wydziałów 32 i 34 zrobili zakład, że jeden drugiego przeciągnie w wykonaniu planów. Jeżeli kierownik wydziału 34 codziennie zdawał detale i codziennie meldował o wykonaniu, to kierownik wydziału 32 urządził się nieco sprytniej i wyczeki-

wał odpowiedniej chwili, aby wtedy — gdy kier. wydziału 34 powie, że zdał już wszystkie detale i pochwalił się wysokim procentem wykonania planu — mógł zdać wszystkie zatrzymane chwilowo detale i zdobyć pierwsze miejsce dla siebie. Byłoby wszystko dobrze, gdyby na tej rywalizacji nie ucierpiał wydział półmontażowy i montażowy, które stale zmuszone są w końcu miesiąca nadrabiać za ległości powstałe właśnie z winy wydziałów detalicznych.

Wina na wydziałach

detalicznych.

Wina za to, że wydziały montażowe i półmontażowe nie wykonywały rytmicznie swych planowych zadań leży tylko po stronie wydziałów detalicznych i tam też należy szukać przyczyn nierytmicznego wykonywania planów ogólnozakładowych. Brak rytmiczności w wykonywaniu planów, stosowanie szturmowszczyzny prowadzi do niewykorzystania mocy produkcyjnych zakładu przez część miesiąca, do wzrostu kosztów własnych produkcji, wskutek przepracowania wielu godzin nadliczbowych w okresie szturmowego nadrabiania zaległości, do wzrostu — na skutek przemęczenia ludzi i przeciążenia maszyn — ilości produkcji wybrakowanej, co w konsekwencji przynosi ogromne szkody całej naszej gospodarce narodowej.

Dlatego też walka o rytmiczne wykonywanie planów — to sprawa obok której nie mogą przejść obojętnie oddziałowe organizacje partyjne. Włączając się do walki o rytmiczność w produkcji organizacje partyjne uczynić muszą wszystko, aby zapewnić tej walce zwycięstwo.

K. D.

Nasi dłużnicy

Przypominamy naszym dłużnikom o uchwale Rady Państwa z dnia 14-go grudnia 1950 r. w sprawie skarg i zażaleń, zobowiązującej instytucje, urzędy i zakłady do wnikliwego rozpatrywania skarg, zażaleń i krytyki prasowej i udzielenia odpowiedzi w wyznaczonym terminie.

A to pierwsza lista naszych dłużników:

Prezydium WRN — Wydział Zdrowia w Rzeszowie nie odpowiedział na sprawę pt.: „Czy to może nowa forma badań lekarskich” oraz korespondencję dotyczącą planowania urlopów lekarzy w Lubaczowie. Sprawy te przekazaliśmy Wydziałowi w dniu 30 stycznia br.

Prezydium PRN — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Kolbuszowej nie nadesłało wyjaśnienia na sprawę dotyczącą fikcyjnego podziału gospodarstw w grom. Bukowiec, którą to przekazaliśmy w dniu 14 stycznia br.

Prezydium PRN — Wydział Skarg i Zażaleń w Krośnie zapomniał o odpowiedzi na skargę ob. St. Szczotkowskiego, którą przekazaliśmy w dniu 20 stycznia br.

Prezydium PRN w Łańcucie nie wyjaśniło, jak załatwiło sprawę wypłaty zasiłku rodzinnego gońcowi grom. Wysoka i pracownikom Prezydium GRN w Łańcucie - Wsi. W tej sprawie zwróciliśmy się do Prezydium PRN w dniu 21 stycznia br.

Gdy a arat CUSiK ogranicza się do wysyłania zawiadomień

Minał pierwszy kwartał bieżącego roku. W biurze Powiatowego Pełnomocnika CUS i K-u w Jarosławiu, atmosfera pełna nerwowego napięcia i pośpiechu. Pracownicy mają moc roboty. Biurka ich są pokryte mnostwem papierów. Na „tapecie” — opracowywanie sprawozdań, wykazów, zestawień.

„Jak z panem obowiązkowych dostaw? Ile procent? Najgorzej mleko? Która gromada?”

— Trudno mi nawet w tej chwili odpowiedzieć co i gdzie „idzie” lepiej co gorzej. Każdy z nas tonie w papierkach i nie możemy wybrnąć z tego labiryntu, bo ze sprawozdawczością nie żyjemy w zgodzie...

Ze słów tych wynika jasno, że nie wszyscy pracownicy CUSiK-u w powiecie jarosławskim wywiązują się ze swych zadań i nadsyłają w terminie analityczne sprawozdania, gorzej bo czasem praca gminnych delegatów ogranicza się jedynie do papierowych sprawozdań przy całkowitym zaniedbaniu pracy poza biurkiem — w terenie. I nie gdzieindziej, tylko w tym tkwi jedna z najważniejszych przyczyn niewykonywania planów obowiązkowych dostaw przez gromady i gminy powiatu jarosławskiego.

Większość gmin (Jarosław-Wieś, Chłopice, Sieniawa, Adamówka i inne) realizuje swoje plany obowiązkowych dostaw połowicznie. Przykładem jest gmina Jarosław-Wieś, która na dzień 28 marca wykonała 50 proc. planu miesięcznego dostaw żywcia (mięsko-słoninowe) i gmina Chłopice — 37 proc.

Słabo przebiega realizacja żywcia nielepiej jest z mlekiem. Pod tym względem „wy różniają” się gminy: Jarosław-Wieś i Wiązownica. W gminie Wiązownica w gromadzie Szówsko na 425 zobowiązanych do obowiązkowej dostawy mleka, rozpoczęło dostawę dopiero 132. W gromadzie Wiązownica na 319 zobowiązanych dostarcza mleko 140. W Cetuł? zamias 125 dostawców, obowiązek wypełnia 17 (na 2 punkty odbioru). W gromadzie Radawa na 74 dostawców — dostarcza mleko 5.

W wielu gminach prezydja rad narodowych, aparat skupu GS nie wykazują dostatecznego zainteresowania obowiązkowymi dostawami. Wynikiem tego jest m. in. wadliwie rozplanowanie dostaw, bez uwzględnienia kwartalnej równomierności. Istnieje tendencja spychania dostaw na ostatnie miesiące roku. Na I kwar-

tał ustalono 14 proc. ogólnej ilości planu (zamiast 27 proc.), na IV-ty natomiast 40 proc. Rzecz charakterystyczna, że największą „przezorność” wykazują gminy: Jarosław-Wieś (na I-szy kwartał zaplanowano 13 proc. planu ogólnego, Wiązownica — 8 proc.).

Aparat skupu z gminy Jarosław-Wieś wspólnalomyślnie przyjmuje dostarczany żywiec po cenach ponadobowiązkowych, mimo nie uregulowania przez dostawców ich obowiązków wobec państwa.

Ob. Wojciech Wilk z gromady Pełknie zalega 33 kg żywcia z ub. r. Mimo to 30 stycznia sprzedał sztukę po cenie wolnorynkowej. Przykładów podobnych można przytoczyć więcej. Taką samą metodę stosuje aparat skupu w gminie Sieniawa.

Te niedociągnięcia są przyczyną, że plany obowiązkowych dostaw w powiecie jarosławskim są realizowane tylko — połowicznie. Jasne, iż taka „troska” o losy obowiązkowych dostaw jaką obserwujemy w powiecie jarosławskim szkodzi zarówno pracującym chłopom jak i państwu liczącemu na planową dostawę produktów rolnych.

CUSiK-i skarżą się wprawdzie na to i owo, ale... poza sztywnym urzędowaniem nie rozwijają żadnych innych form pracy. Praca ich kończy się zwykle na rozesłaniu zawiadomień. Później już nie analizuje się systematycznie przebiegu dostaw i nie szuka przyczyn hamujących dostawy. Taki właśnie wstręt do terenu cechuje np. gminnego delegata CUSiK — ob. Paszkiewicza w Jarosławiu-Wsi, który światła poza biurkiem nie widzi...

Trzeba poprawić styl pracy aparatu skupu, otoczyć go większą opieką rad narodowych, instancji i organizacji partyjnych. Szybko reagować na ujawnione braki, zwalczać każdą przejaw oderwania się od terenu i niewłaściwy stosunek do potrzeb pracującego chłopca szczególnie w gminach mających największe zaległości.

Wszystkie niedociągnięcia zostaną usunięte, gdy organizacje partwne wspólnie z radami narodowymi sprawę obowiązkowych dostaw wezmą w swoje ręce, by w codziennej systematycznej pracy doprowadzić do 100-procentowego rytmicznego wykonywania planów dostaw obowiązkowych. I... wówczas, gdy aparat CUSiK-u wyruszy w teren.

M. K.



Do podstawowych organizacji partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nieustannie napływają zgłoszenia pracujących robotników, chłopów i inteligentów. Przewodzący budowlanctwie nowoczesnej Elektrociepłowni na Żeraniu w szereguach partii pragna jeszcze ofiarnej służby swemu narodowi. Na zdjęciu: Przewodniczący Kola ZMP przy Elektrociepłowni Stanisław Sajda, który złożył ostatnio prośbę o przyjęcie w szeregi partii, przyjmując zobowiązanie dla uczczenia pamięci Józefa Stalina od brygady młodzieżowej Ryszarda Drabika.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Prelegent - szermierz naszej wielkiej idei o filozofii i kradzieżach

Na VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii towarzysze Bierut wskazał, że obowiązkiem naszym jest... postępowanie, praca, walka w myśl wskazań i nauk Towarzysza Stalina...

Niewyczerpanym źródłem myśli, przykładów ilustrujących temat są sprawy bliskie słuchaczom, zagadnienia związane z ich walką i pracą...

Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na wydziałach propagandy naszych Instancji partyjnych. Powinny one czuwać nad prawidłową działalnością kół prelegentów...

Gruntowna znajomość kadr prelegentów, zatwierdzenie każdego indywidualnie...



W okolicy Tachla-Tasz trwa budowa kanałów okrężnego i łączącego. Kanał okrężny rozpoczyna się od lewego brzoza Amu-Darri i mijając Tachla-Tasz, wchodzi na trasę Głównego Kanału Turkmeńskiego.

Wkładenie w życie tych wskazań to podstawowy warunek pracy z prelegentami, to niezbędny warunek udziału prelegentów w realizacji wytycznych VIII Plenum KC PZPR.

Stoi przed nami bojowe zadanie pogłębienia świadomości każdego członka partii, każdego bezpartyjnego obywatela ludowej Ojczyzny. Musimy jeszcze mocniej związać naszą partię z milionowymi masami ludu polskiego...

Wielka rola, jaka przypada w wykonaniu tych zadań prelegentom, na kładą na wszystkie instancje partyjne poważny obowiązek ideologicznego i organizacyjnego przygotowania prelegentów do niesienia pięknej naszej prawdy niezwykłej idei socjalizmu do milionów Polaków...

Chodzi o to, by prelegenci - szermierze naszej wielkiej idei - przenosili bezbłędnie nauki Stalina tak, jak właśnie uczył Stalin, w sposób zorganizowany i systematyczny...

Chodzi o to, by prelegenci - szermierze naszej wielkiej idei - przenosili bezbłędnie nauki Stalina tak, jak właśnie uczył Stalin, w sposób zorganizowany i systematyczny...

O filozofii i kradzieżach

słów kilka

Zapytał kiedyś krawca klient, dlaczego potrzebuje na uszycie ubrania 3 metry i 20 centymetrów materiału... Czy aby nie za wiele? Stanowczo za dużo, odpowie tata-mistrz, mama-mistrzowa i nawet synek-mistrzotka... Ale oż, materiał nie guma, 3 metry 20 centymetrów już „nie starczyłoby“ na ubranie dla klienta... I dajmy teraz wodzę Jan-tazji. Wyobraźmy sobie, że uległ mistrz próśbom dziecięcia i uszył ubranko... Ale coż, materiał nie guma, 3 metry 20 centymetrów już „nie starczyłoby“ na ubranie dla klienta... Złodziejem jest nie tylko ten sprzedawca, który dolał do pół szklanki mleka głupi litr wody, ale i ten, który zachował odwrotną proporcję... Złodziejem jest nie tylko ten, co z fabryki wyniósł komplet piłniczków i wywiózł cały wóz nici, ale i ten, który na śliskiej drodze stawia dopiero pierwsze kroki, zaczyna od szpuleczki, od piłniczka... A skoro tak, to naucz się wyciągać z tego wnioski, takie na co dzień, takie od razu... Można rzec, już przy pierwszej szklance wody, przy pierwszej parze spodenek, przy jednym piłniku i przy jednej szpulce nici. RYS

35) DZIEWIATA Fala

W notatniku, który policjanci zabrali Minajewowi w chwili aresztowania, znajdowało się kilka krótkich notatek:

„Major starał się sobie przypomnieć ostatnie minuty przed atakiem, lecz słyszał wyraźnie trele skowronka i właśnie to było najstraszniejsze. Samsonow powiedział: „Skowronek wróży ciepło“. Potem obaj zaczęli biec. Samsonow krzyknął, chwycił się rekami za brzuch i upadł.

„Celuj bardziej w lewo, tam jabłonka“ - z wstydlwym uśmiechem zawołał major. Każdy wiedział, że drzewo nie ocaleje w ogniu młodszyzny Rostowcew kładł długi, potem usiadł pod jabłonią i uspokoił się. „Jutro na pewno dostanę list“.

„Kostia czuł, że ze strachu nie może się ruszyć, zdreptał mu nogi, ręce a w głowie była pustka, prócz jednej myśli: żeby tylko nie krzyknąć. W dwie godziny później major mu winszował: Kostia wciąż jeszcze nie mógł przyjść do siebie. Usłysząwszy słowo medal, drgnął: „Diabeł mi pomógł przejść, towarzyszu majorze“.

„Kiedy major krzyknął: „Komuniści, naprzód!“ - pierwszy pobiegł sierżant Bielkin. Potem tłumaczył się: „Jestem bezpartyjny, ale widzę - idą te gady...“

„Nasza miłość jest zbyt surowa - powiedziała Wiera - jeśli zginemy to nic, ale jeśli zostaniemy przy życiu, trzeba będzie pomścić, żeby było inaczej“.

Prokurator Murray spytał Minajewa, co znaczą te notatki. Minajew, który chętnie odpowiadał na wszystkie pytania, zachmurzył się:

- To moja prywatna sprawa.

Prokurator nadstawił ucha: może to szczyr? Gazety, które codziennie musiały dawać coś nowego o sensacyjnej sprawie, zakomunikowały skwapliwie, że notatnik Minajewa posiada ogromne znaczenie dla śledztwa. Jedna z gazet (redaktor jej był szwagrem prokuratora Murrraya) pisała: „Wszystkie nici wywiadu radzieckiego są w naszych rękach. Policja szuka ludzi, noszących pseudonimy: „Kostia“, „Wiera“, „Samsonow“.

W nocy Minajew nie spał. Układał list, którego nigdy nie wysłał, gdyż nigdy go nie napisał!

„Kochana moja Olenko!

Wiesz zapewne, że spotkała mnie mała nieprzyjemność. Zrzędnieniem losu, albo ściśle Federalnego Biura Śledczego, stan Tennessee znalazł się u mnie w kieszeni. Sama chyba rozumiesz, że w sprawy międzynarodowe wplątałem się nie dlatego, że jestem dumny, a dlatego, że do tutejszego bigosu potrzebna była kiełbasa. Jednakże i ja tu zawinilem, cztery lata wojowałem a nawleczenie igły to dla mnie wciąż jeszcze rekord zrzęczości. Dlatego właśnie poprosiłem jednego z urzędników amerykań-

skiego stylu życia, aby przyszył mi guzik. Oim nie niepokoń się o mnie: zachowuję się wobec nich jak należy. Prokurator przypomina wściekłego hipopotama, staram się zapoznać go z elementarnymi pojęciami politycznymi, ale bez rezultatu. Uspokój Matule, powieź jej, że wkrótce powrócę, i że moja kariera dyplomatyczna skończy się zapewne na oberwanym guziku.

W ogóle odpoczywam sobie. Po wyjeździe Azabekowa miałem bardzo dużo pracy, a tu ani telefonów, ani radia, ani klientów, kompletna godzina ciszy. Siedzę i marzę: to się śmiejesz, to marzysz czolo w zatroskanu, to się dzwisz.

Nie chciałem ci o tym mówić, ale wobec tego, że nigdy nie przeczytasz tych słów, więc mogę ci powiedzieć: mam zamiar napisać książkę - o kurhanie, i w ogóle o życiu. Nie wiem, czy ci opowiadalem o jednym spotkaniu. To było podczas walk pod Orlem. Do Osipa przyjechał major z pułku saperów. Powiedziałem wtedy Osipowi, że major jest podobny do Puszkina. Stał koło rozbitego czołgu z odzuczoną w tył głową i przymrużonymi oczyma. Mówił jak natchniony, nie pamiętam o czym, może o tym, że jeszcze nie rozminowano dróg, ale mówił rzeczywiście jak natchniony. O tym właśnie chcę pisać - o pozycji.

Jedyna moja miłość, zdobycy moja, i tutaj jesteś ze mną. Jak długo żyliśmy ze sobą? Dzień? Wieczność? Nie wiem. Wiem, że przed nami wiele burz, wiele męki, wiele szczęścia“.

Strażnik więzienny zbliżył się do Judasza, zajął i odszedł zaniepokojony: człowiek, który miał zamiar wysadzić w powietrze całe miasto, uśmiechał się. „Dlaczego on się ciągle uśmiecha?“ - pytał sam siebie dozorca więzienny. Uczuł niepokój i sprawdził skomplikowany system sygnalizacji.

Minajew wzmieszczał się ciągle.

15.

Dubbejt uprzedził Andersa: „Zadnego rozgłosu“. Jeśli Anders da ogłoszenie do gazet, albo zaczną rozdáwać ulotki, będzie to jeszcze jedna demonstracja polityczna i nic więcej. Dubbejt powtarzał: „My, Amerykanie, lubimy bezpośredniość...“ Oczywiście, trzeba sprowadzić setkę legionistów, powiedzieć, żeby wielbny Mond zmobilizował swoje histeryczki, ale przede wszystkim trzeba przyciągnąć próżniaków bez zajęcia, których o tej godzinie kręci się zupełnie dosyć. Niech wszystko robi wrażenie wybuchu narodowego oburzenia.

Rano, w dniu demonstracji, Anders dał znać redakcjom dzienników. Donosił lakonicznie: „Przyślecie waszego współpracownika na godzinę szóstą do hotelu „Victoria“. Materiał wyjątkowej wagi...“

O godzinie szóstej - zanim jeszcze przyszli legionści - reporterzy i fotografowie już byli na stanowiskach. Nikt dokładnie nie wiedział, o co tu chodzi, Anders pił w barze piwo. Był to wysoki i mocno zbudowany mężczyzna, z bliźną na policzku; bez przerwy żuł zgasłe cygaro. Dziennikarzom, którzy pytali, co to zostało wezwani, odpowiadał znacząco: „Dowiedziecie się wkrótce“. Krążyły rozmaite wersje. Mówiono, że policja chce nakłuć mi-

ściela dużego towarzystwa żegluga, który uprawia rozpustę z siostrzenicą senatora republikanina, że dyplomata, który uciekł z Czechosłowacji, urządza konferencje prasową, że w hotelu ukrywa się wspólnik Minajewa, Kanadyjczyk o pseudonimie „Kostia“.

Reporter „New York Post“, Jenkins, który miał przyjaciół wśród legionistów, jednakże coś wywahał, Jenkins kąpił sobie w ideałach i często powtarzał: „Jestem za jedną partią. Moją własną“. Ale charakter miał obrzydliwy, lubił psuć to, co było już umówione: wesele, interes, polityczne machinacje. Postanowił zrobić psikusa Andersowi i zadzwonił do organizatorów wiecu; nie wymieniając swego nazwiska powiedział: „Legionści zbierają się o godzinie szóstej przed „Victorią“, miejcie się na baczności...“

Profesor Mickley ujrzał w westybulu „Victorii“ operatorów filmowych. Spytał windziarza, co się stało. Windziarz odpowiedział szepciem: „Przyjechał jakiś ważny Grek“. Dumas profesor zastał pogrążonego w czytaniu dzienników.

- Oni zamierzają nie dopuścić do wiecu.

Dumas kiwnął głową.

Naturalnie. A może pan myślał, że będą pana okłaskiwali? Niech pan przeczyta co oni tu piszą: „Trzeba postać tuzin latających twierdz z bombami atomowymi“. I tego nie mówił tylko obwieś, ale członek Kongresu. A teraz proszę: „Potrafimy zniszczyć życie ludzi, zwierząt i roślin na każdym terytorium“. Admirał Zacharias. Chce pan jeszcze? „Po wojnie będziemy mogli stworzyć coś zblżonego do cywilizacji“. Teraz pan widzi, dlaczego oni chcą zniszczyć Europę? Ruiny, trupy - to jest ich zdaniem cywilizacja. Podpisane: Menken. Zwyrodnialec, co? Mickley uśmiechnął się.

- Oczywiście. Niestety, mamy takich sporo. A propos, to przyjaciel profesora Hennessy.

Mickley zaczął opowiadać o tym, jak to Menken śpiewał dytyramby na cześć Hennessy'ego i nagle przypomniał sobie:

- Musimy wyjść stąd wcześniej. Kiedy szedłem do pana, niktogo nie było oprócz filmowców, ale wiem, że będą sprowadzeni legionści.

Dumas zakrzętnął się, wpakował do kieszeni fajkę, okulary, iekarstwo, wziął laskę z kościaną rączką i powiedział ze śmiechem:

- Spróbujemy wyostać się z okrażenia.

Przez ten kwadrans stan rzeczy zdążył się zmienić. Hall był zapchnany młodymi ludźmi o wyglądzie sportowców; operator filmowy sprawdzał światła. Anders, nie wypuszczając z ust cygara, powiedział do Dumasa:

- Panie profesorze, czy pan nie pomylił się w adresie?

Dumas nie odpowiedział. Anders podciągnął go za rękaw:

- Mówię panu, że się pan pomylił. Pan powinien być jechał do Moskwy, a przyjechał do New Yorku.

(C. d. n.)

* ŚRODA *

15 KWIETNIA

RZFSZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 7, ul. Grunwaldzka
 Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 54, tel. 10-34
 Pogotowie Ratunkowe ul. Grodzisko 6 tel. 09
 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Czarodziejski kwiat” w wykonaniu zespołu Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie — początek o godz. 17-tej.

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — otwarte od godz. 10 — 14-tej

MUZEUM W ŁANCUCIE: ramki

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 3) „Uśmiechnięty kraj” (prod. czeskiej) — godz. 18 i 20

WARDIA: (ul. Łaniewicza) — „Młodość Chopina” (prod. polskiej) — godz. 17.

PRZODOWNIK: (ul. Pastowskiego) — Dziewczyna u źródła (prod. radzieckiej)

(Uwaga: repertuar kin podajemy według wykazu otrzymanego z Centrali Wynajmu Filmów, w Rzeszowie, ul. Lwowska nr tel. 14-23).

Przed egzaminami dojrzałości

Głównym zadaniem szkolnej organizacji zetempowskiej jest walka o wyższe wyniki nauczania

Rok szkolny dobiega już końca, dlatego też wszyscy uczniowie zwiększają swe wysiłki w nauce by otrzymać jak najlepszą ocenę za całoroczną pracę.

Najwięcej pracy mają ostatnie klasy szkół zawodowych, które będą zdawały ostatni egzamin kwalifikujący młodzież do zawodu. Zasadnicza Szkoła Odzieżowa w Rzeszowie liczy 210 uczniów. Uczennice ostatniej klasy będą w niedługim czasie zdawały egzamin końcowy, po którym otrzymają dyplom krawiecki. Trzeba przyznać, że na polu nauki mają duże osiągnięcia zwłaszcza jeśli idzie o systematyczne jej prowadzenie. Już po pierwszym okresie, który wykazał dobre i że stopnie młodzież zorganizowała koleżeńską pomoc w nauce. Najlepszym systemem pomocy koleżeńskiej okazał się system trójkowy, gdzie jedna koleżanka czy ko-

lega mocniejszy pomaga dwóm słabszym w nauce.

Duża liczba młodzieży tej szkoły dojeżdża, to też podział na grupy odbył się prosto „terytorialnie” tzn. młodzież zorganizowała pomoc według miejscowości w jakich zamieszkuje. Oprócz nauki teoretycznej uczniowie Szkoły Odzieżowej mają również pracę zawodową i wykonują różne przedmioty i artykuły krawieckie. W Szkole Odzieżowej można się nauczyć krawiectwa lekkiego, ciężkiego oraz bardzo ciekawego czapnicstwa. Przeważającą większość stanowią tu uczennice, które z całym zapałem poświęcają się pracy krawieckiej. Jako przodowników nauki i pracy zawodowej w krawiectwie należy wyróżnić Joannę Wiech. Ale ksandzę Dudek oraz Marię Welsio. Pomoc w nauce słabszym koleżankom czy kolegom zorganizowała organizacja ZMP-owska, która co pewien okres czasu urządza narady, na których omawiają środki zapobiegawcze przeciw stopniom ujemnym, oraz zastanawiano się nad podniesieniem wyników w nauce. Narady te wydały pożądane owoce. Koleżanka Joanna Wiech pomagała w nauce koleżankom Antoninie Dykiel oraz Stanisławie Brydak i należy przyznać, że koleżanka Dykiel poczyniła już pewne postępy w poprawie ujemnych stopni w nauce.

Sklepy będą później zamykane

W związku z naszym artykułem pt. „Przedłużenie godziny otwarcia sklepów w Rzeszowie”, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadomiła, że poleciło placówkom państwowym i spółdzielczym przedłużyć godziny sprzedaży w sklepach spożywczych do godz. 20 a w sklepach przemysłowych do godziny 19.

Gościnny występ krakowskiego TEATRU SATYRYKÓW

Krakowski TEATR SATYRYKÓW pod kierownictwem artystycznym Stefana Otwinowskiego wystąpi w rzeszowskim Domu Kultury we czwartek (16 bm.) z imprezą pt. „Tu przyplątał tu przyplątał”. Na program tej imprezy złożą się między innymi występy Mariana Załuckiego

(recytacje własnych utworów), Marii Koterbskiej, Jerzego Komorowskiego (śpiew), Wiktora Smiętelskiego (mimologia) i innych.

Ze względu na spodziewaną, dużą frekwencję przedprzedaż biletów w Orbisie. Początek przedstawienia o godz. 19.

UWAGA!

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” zatrudni rutynowane maszynistki. Zgłoszenia w sekretariacie redakcji w godzinach od 9—15.

cylnymi młodzieży uczy się w kolektynie ale kolektyw ten ma już charakter bardziej zwykły, bowiem doborany jest raczej sporadycznie.

Oprócz tego nauczyciele organizują dodatkowe pomocnicze wykłady poza godzinami lekcyjnymi dla skondensowania i lepszego wytłumaczenia niektórych zagadnień nasuwających uczniom pewne trudności. Wśród przodowników nauki znajdują jemy takie nazwiska jak: Cecylia Szeląg, Marja Próchnik, oraz Maria Mikówna.

W Technikum Statystycznym organizacja ZMP-owska też organizuje narady robocze na których omawia się osiągnięcia młodzieży w zdobywaniu wiedzy oraz niedociągnięcia i braki wraz z ich przyczynami celem uniknięcia ich w przyszłym okresie szkolnym.

Według wszelkich danych egzamin dojrzałości w Technikum Statystycznym ma być zakończony do końca maja. To też młodzież nie szczędzi wysiłków by osiągnąć jak największy zasób wiadomości niezbędnych do egzaminu końcowego oraz do przyszłej pracy zawodowej. Według orzeczeń kierownictwa nauka w ostatniej klasie jest prowadzona dosyć rytmicznie, młodzież uczyła się z lekceji na lekcję co dało dość poważne osiągnięcia.

W Technikum Finansowym i Handlowym młodzież przygotowuje pewne prace przed egzaminacyjne, które polegają na opracowaniu tematów w zależności od specjalizacji naukowej. Dla ułatwienia zorganizowania pracy przedegzaminacyjnej jak również i przygotowania się do egzaminu dojrzałości poza godzinami lekcyjnymi, kierownictwo zorganizowało konsultacje z młodzieżą, na których wyjaśnia uczniom trudności w nauce oraz udziela pewnych porad i wskazówek. Do przodowników nauki w Technikum Handlowym należy zaliczyć Stanisławę Styczynską, Annę Chmurowicz, oraz Zofię Wójcik. Z Technikum Finansowego Józefa Wnęka, Władysława Bilut., Danutę Czach oraz Jadwigę Mac. Po ukończeniu Technikum Handlowego uczniowie otrzymają przydziały pracy,

a pewna liczba uda się na studia wyższe.

Najgorzej pod względem przygotowania do egzaminu dojrzałości przedstawia się sytuacja w Liceum Pocztowym. Tutaj dał się zauważyć nie tylko brak systematycznego przygotowywania się uczniów do lekcji, ale również lekceważące traktowanie nauki. Organizacja ZMP-owska powinna niezwłocznie zorganizować naukę pozalekcyjną, oraz pomoc koleżeńską by przynajmniej w pewnej mierze nadrobić zaległości w nauce, które są konieczne nie tylko ze względu na egzamin ale również konieczne ze względu na pracę zawodową.

Większość młodzieży docenia to ważne zagadnienie jakim jest zdobywanie wiedzy i garnęta się do nauki nie szczędząc wysiłków w pracy zdając sobie sprawę z tego, jak wielu ludzi kwalifikowanych potrzebuje do pracy nasz kraj.

Trzeba jednak stwierdzić, że byli również i tacy, którzy w ciągu całego roku szkolnego bagatelizowali naukę i obecnie nie przystępują do egzaminu dojrzałości nieprzygotowani.

Tysiące chłopców i dziewcząt zgłosiło się ochotniczo do brygad „SP”

Niebawem w wielu miejscowości naszego kraju rozpoczyna pracę brygada Powstalców Organizacji „Służba Polsce”. Znaczną część uczestników tych brygad stanowią ochotnicy — oflary młodzieży miejska i wiejska.

Dotychczas na wiosennej turnus zgłosiło się ochotniczo do komend „SP” ponad 12 tys. chłopców i około 14 tys. dziewcząt. Czeka na nich praca na wielkich budowlach socjalizmu m. in. w Nowej Hucie, przy budowie magistrali piaskowej na Śląsku, przy osiedlach mieszkalnych dla górników, a także w państwowych gospodarstwach rolnych.

Pobyt w brygadach przynosi młodzieży wiele korzyści. Oprócz zarobków otrzymywanych na równi z innymi pracownikami, uczestnicy brygad mogli zdobywać kwalifikacje zawodowe. Tak np. na szeroką skalę organizowane będą kursy motoryczne, szkolenie przywarsztatowe na murarzy, cieśli, zbrojarzy, elektryków itp.

Nasi korespondenci piszą

Na cześć 1 MAJA

Pracownicy Centralnego Zarządu Zbytu Przemysłu Maszynowego — Rejonowej Hurtowni w Rzeszowie, zameldowali, że plan obrotu towarowego za I kwartał br. wykonali w 108 proc.
R. Denda

Zaloga Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Rzeszowie postanowiła m. in. wykonywać rytmicznie plany produkcyjne i podnieść wydajność pracy. Ponadto kierowca Władysław Nycz zobowiązał się przejechać 100 tys. km bez remontu na samochodzie „Skoda”.
S. Sikora

Pracownicy biura Wojewódzkiej Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego w Rzeszowie postanowili wykonać plan obrotu w 110 proc. i dążyć do stałej obniżki kosztów własnych.
J. Kaniewska

Zespół artystyczny i techniczny Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej postanowił dawać co miesiąc poniedziałkowo jedno przedstawienie. Ponadto ob. Czaykowski i ob. Pleśnarowicz zobowiązali się pomagać w pracy zespołom świetlicowym w Sędziszowie i Siedliskach.
S. T.

Dziewczęta podczas pracy na polach PGR zapoznają się z nowoczesną techniką rolniczą, z przodującymi metodami uprawy ziemi oraz z socjalistyczną organizacją pracy w gospodarstwie rolnym. Wiadomości nabyte w brygadach junackich będą mogły służyć w swych rodzinnych wioskach.

Godziny wolne od pracy i zajęć szkoleniowych wypełnią junacy: rozrywki kulturalne, wieczorki taneczne itp. Do brygad przyjeżdżać będą kina objazdowe oraz liczne zespoły artystyczne, zawodowe i amatorskie.

Szeroko rozwinięte również życie sportowe w brygadach. W tym celu w miejscach pobytu brygad powstaną boiska sportowe, gdzie młodzież „SP” zdobywać będzie odznaki SPO.

Nad zdrowiem uczestników brygad czuwać będą lekarze specjaliści, felczerzy i sanitariusze. Ponadto do brygad przyjeżdżać będą specjalne ekipy lekarzy, wyposażone w aparaty Rentgena oraz ekipy dentystryczne.

SPORT

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE KLASY WOJEWÓDZKIEJ
 Sekcja lekkoatletyczna WKWF w Rzeszowie wprowadziła do jednolitego kalendarza imprez sportowych szczebla wojewódzkiego drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne klasy wojewódzkiej.

Celem tych mistrzostw jest popularyzacja i umocnienie lekkoatletyki, podniesienie poziomu w tej dziedzinie sportu, osiągnięcie wyższych klas sportowych i ustanowienie nowych rekordów woj. rzeszowskiego, wyłonienie najlepszej drużyny lekkoatletycznej, skłonięcie zawodników do stałego i systematycznego uprawiania lekkoatletyki.

W drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych w klasie wojewódzkiej bierze udział 9 drużyn a to: Górnik Sanok, Spółnia Jarosław, Górnik Glińsk, Kolejarz Przemysł, Stal Stalowa Wola Ogniwno Rzeszów, Spółnia Przeworsk, Włóknarz Krosno, Gwardia Przemysł.

Wszystkie drużyny obowiązane są posiadać odpowiadające im nazwiska i zawodniczek do poszczególnych konkurencji i to takich,

którzy posiadają co najmniej III klasę sportową. Rozgrywki odbywać się będą w jednej grupie i będą miały charakter meczów lekkoatletycznych. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną systemem jednorundowym (bez rewanżu).

Na program zawodów składają się następujące konkurencje:

KOBIETY: bieg na 100 m i 400 m, sztafeta 4x100 m skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem oraz oszczepem.

MĘZCZYŹNI: bieg na 100, 400, 800 i 3.000 m, sztafeta olimpijska, skok w dal, skok wzwyż, trójskok, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem.

W każdej konkurencji startuje po dwóch zawodników i po dwie zawodniczki z każdej drużyny. Jeden zawodnik startować może najwyżej w dwóch konkurencjach indywidualnych i sztafecie.

Za wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach zalicza się za I — miejsce — 4 pkt, za II — 3, III — 2 i IV — 1 pkt. W sztafecie za I miejsce — 8 pkt, II — 6 pkt.

Suma zdobytych punktów we wszystkich konkurencjach razem składa się na ogólny wynik zawodów.

Za każde spotkanie wygrane drużyna otrzymuje dwa punkty, za nierozstrzygnięte po 1 pkt.

W razie zdobycia równej ilości punktów w tabeli rozgrywek przez dwie lub więcej drużyn wówczas o kolejności decyduje stosunek małych punktów.

TERMINARZ

3. V.
 Gw. Przemysł — Sp. Jarosł. Włókn. Krosno — Górnik Glińsk. Sp. Przew. — Kol. Przemysł. Ogn. Rz. — Stal St. Wola 21. VI.

5. VII.
 Kol. Przem. — Ogn. Rzesz. Górnik Glińsk. — Sp. Przeworsk Sp. Jar. — Włókn. Krosno Górnik Sanok — Stal St. Wola 5. VII.

5. VII.
 Wł. Krosno — Gw. Przem. Sp. Przew. — Sp. Jarosław Ogn. Rz. — Górnik Glińsk Stal St. Wola — Kol. Przem.

Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu. Dalszy ciąg terminarza spotkań podamy w następnych numerach.

KURS DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW BOKSERSKICH

Sekcja boksu WKWF w Rzeszowie w trosce o zwiększenie kadry sędziów pięciarskich organizuje od dnia 16 kwietnia br. kurs dla kandydatów na sędziów pięciarskich.

Wykładowcami na kursie będą: znany sędzia Zyradzk, trener Wróblewski oraz z ramienia WKWF i sekretarz Partynka i inspektor szkolenia Lew.

Kandydaci przejdą szkolenie teoretyczne oraz praktyczne. Pierwsze wykłady rozpoczynają się w dniu 16 kwietnia w WKWF o godz. 17-tej.

BOKS STAL II RZESZÓW — KOLEJARZ PRZEMYSŁ 14:4

W ramach mistrzostw bokserskiej klasy powiatowej rezerwa rzeszowskiej Stali odniosła wysokie zwycięstwo nad zespołem Kolejarza z Przemysła.

STAL SANOK — GWARDIA JAROSŁAW 20:0

NARADA SZKOLNEGO AKTYWU SPORTOWEGO
 W dniu 17 bm. odbędzie się w Rzeszowie ogólnowojezdowa narada szkolnego aktywów sportowego, poświęcona omówieniu problemów wychowania fizycznego w szkółnictwie.

Narada odbędzie się w sali Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Gospodark! Pomocnej przy ul. Lwowskiej 13. Początek narady o godz. 10-tej.

Ogłoszenia drobne

Dr Zaczekowi Tadeuszowi Ord. Oddz. Poloz. - Ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, składam najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie poważnej operacji i troskliwą opiekę w czasie choroby mej żony Janiny — Adam Falecki. G-501

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowość Łódź i skrytka 163. K-68

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko KRUPCZAK Kazimierz. G-183

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 11951 wydaną przez Technikum Mechaniczne Wrocław — Pracze Orlzańskie na nazwisko Muskus Julian. G-491

ZGUBIONO kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem oraz zaświadczenie o od tawie żywcza na nazwisko Lecki Władysław. G-499

ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Krakowie, bi let okresowy i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Plecia L. d-wik. G-509

